

# Na krzyż z Nim

Kiedy Piłat zwrócił się do tłumu z pytaniem: *Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?* Zawołali wszyscy: *Na krzyż z Nim!* Trzeba powiedzieć, że ten okrutny okrzyk tłumu, dzisiaj, na początku Wielkiego Tygodnia, staje się sygnałem wzywającym nas do godnego przeżycia tych najbliższych dni. Może nie warto zastanawiać się nad tym, czy dzisiaj ludzie zachowaliby się inaczej, niż wtedy. Wiemy, że Pan Jezus wciąż jest krzyżowany, nie tylko gdzieś daleko. Jedno jest pewne, nie potrafimy już zmienić tego, co miało miejsce wtedy, gdy Chrystus był niesłusznie osądzony, umęczony, zakatowany i przybity do krzyża. Zresztą sam Pan Jezus mówił, że *to wszystko musi się stać*. I się stało. Liturgia najbliższych dni nie tylko będzie uobecniać to wszystko, co stało się wtedy, ale będzie też dla nas żywych okazją, by uznać, że to musiało się stać, dla nas i dla naszego zbawienia. A to zbawienie idzie do nas tylko przez ukrzyżowanie Pana Jezusa, który – jak mówi św. Paweł, jest dla nas mocą i mądrością Bożą. Chcemy więc w tym Wielkim Tygodniu przeżyć prawdziwe Podwyższenie Krzyża Świętego w swoim sercu. W krzyżu Pana Jezusa chcemy odnaleźć sens własnego życiowego krzyża. *Na krzyż z Nim!* W Wielki Piątek usłyszymy słowa: *Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata*. A my odpowiemy: *Pójdźmy z pokłonem*.



[prob.]